№ 182. Kraków, dnia 12 Sierpnia — Niedziela. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Kraków, *11 sierpnia.*

Trudno sobie wyobrazić nędzniejszej roli nad tę, jaką odgrywa wobec sprawy polskiej pseudo-liberalne dziennikarstwo niemieckie tak w Berlinie jak w Wiedniu. *National Ztg.* idzie tu w zawody z *Neue freie Presse*, a doprawdy niepodobna byłoby orzec, który z tych organów zasługuje w nędzocie swej na palmę pierwszeństwa. Jeżeli w ogóle wstrętnem jest występowanie jakiegokolwiek organu opinii publicznej przeciw narodowi, który pod najsroższym uciskiem żyje, żyć chce, praw narodowych i swobód się dobija, a równocześnie nie zaniedbuje gorliwej cywilizacyjnej pracy na wszelkich polach umysłowego i społecznego życia — to cóż dopiero powiedzieć, jeżeli to czynią organa, które co chwila mają na ustach wolność, liberalizm, postęp, demokracyę, równe prawa dla wszystkich i t. p. Cóż powiedzieć — jeżeli one nietylko urągowiskiem i potępieniem przyjmują wszelką nawet myśl narodu tego o wolności, ale wręcz wzywają do większego ucisku, do pozbawienia go praw w tej jego części, która częściowo prawa narodowe odzyskała? Ale nad tą stroną tej sprawy zastanawiać się nie będziemy. Wiemy już aż nadto, jak się w praktyce wyraża niemiecki pseudo-liberalizm. O jakiejkolwiek zasadzie, o uznaniu praw innych narodów — nie ma tam mowy. Zapanował nad wszystkiem ciasny egoizm narodowy i chęć prostego wyzysku.

Ale o czem ci panowie zapominają — to że postępowanie takie z ich strony, ze stanowiska najprostszej polityki utylitarnej jest stanowczo fałszywe, jest z gruntu niedorzeczne. Nienawiść do Polaków za to, że w Austryi stoją w anticentralistycznym obozie i są dla centralistycznej koteryi przeszkodą w powrocie jej do władzy, i że w Prusiech łączą głosy swe z głosami centrum w tak zwanej walce kulturnej — nienawiść czysto partyjna zaślepia tych panów tak dalece, że zapoznają najzupełniej własny narodowy interes. A pouczyć ich o tem powinna ta właśnie okoliczność, która ostatnimy czasy dała im główny powód do pisania o sprawach polskich.

Okolicznością tą — mowa Hurki w Warszawie. Według zgodnych ze wszystkich stron doniesień, generał-gubernator wzywał Polaków, aby zerwali raz z wszelką „mrzonką“ o samodzielności, aby utonęli w morzu sławiańskiem, aby razem z Rosyą stanęli w jednym szeregu panslawizmu — mówił o grożącej wojnie, o „wielkich ideach nieodżałowanego Skobelewa“. Ten związek bezpośredni, w jakim Hurko w swej przemowie traktował sprawę zrzeczenia się przez nas wszelkiej myśli o odrębności, ze sprawą ewentualnej wojny i ze sprawą panslawizmu — rzuca na kwestyę polską lepsze światło, aniżeli najdłuższe, najbardziej szczegółowe rozprawy. Znaczy to przemówienie ni mniej ni więcej tylko: Polacy! wyrzeknijcie się narodowości waszej, zostańcie rosyjskimi Sławianami, i ...hurra! razem z nami na zgniły zachód! czyli: na Niemcy, na Austryę. Cel jasno wskazany — ale zarazem wskazany główny, do osiągnięcia celu tego wiodący środek. A środkiem tym: zupełne wynarodowienie Polaków, ażeby nie stali zawadą na drodze zwycięskiego pochodu rosyjskiego panslawizmu.

Na to zaś, co odpowiadają „liberalne“ niemieckie dzienniki? Powiadają — że Polacy zakłócają spokój powszechny — że Polacy podminowują grunt europejski — że Polacy podżegają nienawiść Rosyi do Niemiec — że zatem zgnieść trzeba Polaków w Prusiech i Austryi, i odjąć im przez to podstawę do owej jakoby zgubnej akcyi politycznej.

Odpowiadaliśmy już na te niedorzeczne zarzuty, jakoby Polacy zakłócali spokój Europy i podżegali Rosyę przeciw Niemcom. Mowa Hurki zresztą dowodzi najlepiej, że nie my Rosyę, ale ona nas przeciw Niemcom podżega. O to jednak nie chodzi. Czy twierdzenia owe są prawdziwe lub nie, to nie zmienia bynajmniej sytuacyi, nie wpływa wcale na międzypaństwowe interesy Prus, Austryi i Rosyi. W propagandzie rosyjsko-panslawistycznej z Petersburga i Moskwy skierowanej ku Galicyi i Węgrom — w działaniu Rosyi na Bałkanach, gdzie tak oczywiście gromadzi ona siły, któreby mogły część armii austryackiej zatrudnić na południu, gdy druga jej część zatrudnioną będzie na północy — w mowach Skobolewa i Hurki — w fortyfikowaniu Królestwa i wzmacnianiu sił rosyjskich u granic Prus i Austryi — w tem wszystkiem mają liberali niemieccy jasne wskazówki, że sojusz austro-niemiecki jest tylko o tyle rękojmią pokoju, o ile go się Rosya boi, o ile nie zdoła pozyskać sobie sojuszników, którzyby z nią razem mogli od tamtego sojuszu być silniejsi. Codziennie też same dzienniki zapisują fakta dowodzące niezbicie, że chmury się gromadzą.

Wobec tego każdy poważny polityk austryacki czy niemiecki powinien sobie zadać pytanie, czy wydając hasło: „zgnieść Polaków“ — nie działa wbrew interesowi, najprostszemu, najbardziej materyalnie i egoistycznie pojętemu interesowi własnej ojczyzny? Powinien sobie zadać pytanie, czy zatarcie różnicy między losem Polaków pod zaborem rosyjskim a losem ich w Austryi i Prusiech — nie odejmuje siły Austryi i Niemcom, i nie przysparza jej Rosyi? Stawiamy kwestyę bardzo chłodno i bardzo — łagodnie. A na tak postawioną kwestyę każdy, kto umie rachować, i umie w rachubę polityczną wciągać czynniki psychologiczne, które wielką w niej odgrywają rolę, będzie musiał odpowiedzieć — że im lepszem będzie położenie Polaków w dziale pruskim i austryackim, im bardziej ono obudzać będzie zazdrość Polaków pod zaborem rosyjskim — tem słabszą będzie Rosya w przyszłem starciu. Będzie też musiał uznać, że jeżeliby wykonany został program *Nat. Ztng.* i *N. fr. Presse*, streszczający się w haśle „zgnieść Polaków“ — jeżeliby toż samo udało się Rosyi w jej polskim zaborze, i jeżeliby w myśl wezwania Hurki Polacy mogli się przyłączyć do polityki panslawistycznej, — wówczas Rosya stanęłaby do walki potężniejsza, bo wzmocniona całą siłą tych nowych panslawistów — całą ich siłą liczebną, fizyczną, ekonomiczną i — czem pogardzić nie można — intelektualną. Wobec tego zaś — hasło „zgnieść Polaków“, podniesione w Austryi i Prusiech — jest wprost zbrodnią stanu. bo dąży do wzmocnienia sił nieprzyjaciela. Kto tego dziś nie pojmuje — może pojmie wtedy, kiedy już będzie nieco — zapóźno! W Prusiech niestety owo hasło jest wykonywane do tego stopnia, że już się ztamtąd odzywały głosy, dające się streścić w krótkim wykrzyku: wolę Moskala! Czyżby oba pseudo-liberalne dzienniki sądziły, że to jest korzystne, skoro i Austryę podżegają do ścieśnienia praw Polaków?

Polska wojny nie wywołuje, nie podżega do niej, nie ma nawet do tego sił potrzebnych i wpływów. Polska przebyła tyle — że może jeszcze czekać i przypatrywać się, jak zwolna miarka nieprawości się przebiera, a konsekwencye zbrodni urastają aż do owego przesilenia, które musi się skończyć wymiarem sprawiedliwości w ten czy w inny sposób. Nie stanie to się wskutek tej wojny, która obecnie wisi w powietrzu — wiemy i wierzymy, że stanie się później, i w innych warunkach, i z innych bezpośrednich przyczyn. Nikt się jeszcze dotąd dla Polski nie poświęcił, ona też od nikogo poświęcenia nie żąda, ale i sama za nikogo poświęcać się nie myśli. Ma tylko prawo i obowiązek ostrzegać — i ostrzega też: nie igrajcie z ogniem — nie rzucajcie w partyjnej waszej namiętności barbarzyńskiego hasła „zgnieść Polaków“ — bo każde osłabienie Polski czy to w rosyjskim czy w innym zaborze, jest wzmocnieniem Rosyi, jest ułatwieniem jej wykonania panslawistycznego programu, jest spotęgowaniem owego „hurra!“ — które tak nieoględnie wzniósł Hurko w Warszawie.

Doniesieniom naszym z Wiednia w sprawie terminu zwołania Sejmu i tylko jednomiesięcznego trwania sesyi sejmowej — dotychczas nie zaprzeczono, pomimo, że byłoby to niewątpliwie w interesie rządowych i półurzędowych dzienników. Zdaje się, iż mieć będziemy ten bardzo smutny tryumf, że się sprawdzą nasze doniesienia. Dzisiaj bowiem otrzymujemy ze Lwowa z dobrego źródła następujący telegram:

Lwów, 11 sierpnia. Potwierdza się, że jedynie dlatego, aby Sejm nie mógł wziąć rocznicy odsieczy Wiednia lub uroczystości krakowskich za przedmiot obrad i uchwał jakichkolwiek, zwołany będzie Sejm dopiero na 14, 15 lub 17 września. Sesya delegacyjna austro-węgierska rozpocznie się około połowy października — ponieważ zaś Izba poselska podczas sesyi delegacyjnej próżnowałaby, daremnie pobierając dyety, przeto Rada państwa zwołana będzie dopiero około połowy listopada.

Telegram ten jest oraz zaprzeczeniem doniesienia *W. Allg. Ztg.* o zwołaniu Sejmu galicyjskiego d. 9 września. Apelowaliśmy do dawnego namiestnika — dziś apelujemy do nowego, czy nie możnaby tych postanowień rządu zmienić, i jeszcze przeprowadzić zwołania Sejmu choćby na 1 września? Byłaby to wobec kraju zasługa, o którą nowemu namiestnikowi pokusić się warto! A p. marszałek? a Exc. Grocholski? Wszak ich głosy ważą w Wiedniu bardzo wiele!

Głosy prasy o sprawie polskiej.

Do artykułu *National-Ztg.*, któryśmy wczoraj podali — przyłącza się dziś *Neue fr. Presse.* Rozwadnia go i roz... nie możemy użyć wyrazu, który się ciśnie pod pióro — powiemy więc tylko że jeżeli w artykule berlińskim uderzyła lodowata a głęboka niechęć do Polaków — to wiedeński jest bezwstydnie cyniczny. Szydzi z nas, że możemy być dumni, iż w chwili zjazdu dwóch monarchów, który ma sojusz ich wzmocnić i utrwalić, więcej jest w świecie mowy o Polakach, niż o tym zjeździe — szydzi, że staliśmy się *„furchtbar wichtig“*, bo gdy mowa o sojuszu niemiecko-austryackim, to i o nas mowa być musi; szydzi, że nam w Austryi „za dobrze“. Nie będziemy szczegółowo streszczać tej pisaniny, która zresztą co do samej roboty gorszą jest znacznie od tego, co pisała *Nat. Ztng.* Powiemy więc tylko, iż sensem moralnym tego artykułu jest — że dla utrzymania niemiecko-austryackiego przymierza, trzeba koniecznie w Austryi ukrócić cugli Polakom, którzy się już zanadto rozpanoszyli. Czy rząd austryacki pójdzie za tą mądrą radą polityków *N. fr. Presse* zobaczymy — tymczasem zaś mamy do zapisania inne głosy o sprawie polskiej, sympatyczniejsze i sprawiedliwsze.

Oto co pisze n. p. paryski *Temps*, także z powodu przemówienia gen. gub. Hurki. Stwierdziwszy, że słowa jego brzmią bardzo szorstko wobec Polaków, i zapowiadają prawdziwe żołnierskie rządy — pisze *Temps* dalej:

„Słowa atoli jenerała Hurki nie miały za cel wyłączny rozledz się w sàmej Polsce pod rządem rosyjskim, wzmianka o sąsiadach gotowych do walki i dobrze zorganizowanych wykazuje wyraźnie, że jenerał nie myślał wyłącznie o trudnościach wewnętrznych, ale przewidywał w przyszłości, mniej lub więcej odległej, możliwość komplikacyi zewnętrznych. Nie trudno rozwikłać przyczyn, które skłoniły jenerała Hurkę do zadęcia w ten róg bojowy, jakim rozpoczął swe rządy. W skutek zjawiska, wydrwiwającego wszelkie polityczne zachody — sprawa polska zdaje się stanowczo odradzać w ośmdziesiąt sześć lat po podziale kraju ostatecznym, w dwadzieścia lat po bezlitośnem stłumieniu ostatniego powtania — i rzecz ciekawa — każde z trzech mocarstw zaborczych wypowiada w wyrazach mniej lub więcej jasnych intencyą zachowania sobie karty polskiej, aby ją mogło zagrać w partyi stanowczej i ostatniej.

„Nie chodzi tu wcale o poddanych korony pruskiej, zalanych wzrastającą ciągle falą germanizmu, zgiętych pod jarzmem strasznego militaryzmu. Nie — ztamtąd Rosya nie potrzebuje bać się idei niepodległości. Jest jednak inaczej odnośnie do współrodaków pozostających pod berłem Habsburgów. Polityka słowiańska hrabiego Taaffego dała im stanowisko wybitne w Cislitawii i pretensye ich do autonomii zupełnej w grupie austryackiej podobne chimerom pozornie jeszcze przed kilku laty — dziś nie są daleko od zupełnego urzeczywistnienia. W warunkach takich Polacy ze Lwowa i Krakowa mogą w chwili danej pokusić się, czyby z rodakami poddanymi Rosyi nie można podzielić owych korzyści, z jakich sami korzystają. Takie usposobienie Galicyi do kwestyi słowiańskiej, w połączeniu z dziedziczną nienawiścią Polaków dla Rosyi, mogą w danej chwili zrodzić zawikłania poważne między dwoma cesarstwami, rozpierającemi się w Słowiańszczyznie i przemówienie jenerała Hurki w Warszawie wykazuje słuszne trwogi, jakie przejmują w tym względzie rządzące sfery rosyjskie“

Tyle dziennik paryski. Wobec wielkiego wpływu, jaki mają Węgrzy na zagraniczną politykę Austro-Węgier, posłuchajmy jeszcze głosu kierującego organu węgierskiego. W artykule *Pest Lloyda*, z którego już wczoraj w rubryce „Ostatnie wiadomości“ podaliśmy ciekawy ostatni ustęp — wyprowadzono z przemówień Hurki tę konkluzyę, że Polacy pod rządem rosyjskim doznaliby pewnych ulg gdyby przystali na poddanie się idei panslawistycznej i chcieli z nią iść ręka w rękę w jej dalszych pochodach, których kierunek nie jest dla nikogo tajemnicą.

„Podobne propozycye — pisze *Pest. Lloyd* dalej — czyniono już Polakom niezliczoną ilość razy. Nawet w czasach, kiedy carat stał jeszcze w całym uroku swej potęgi, nie żądano niczego nad to, żeby Polacy raz na zawsze zrzekli się wszelkiej narodowej samodzielności — ale i wtedy wezwanie to nie znalazło wśród polskich patryotów silniejszego odgłosu, a w tej chwili takie zachcianki są wprost komiczne. Polacy mogliby ani w połowie nie być tak doświadczonymi politykami, jakimi są istotnie, aby jeszcze zrozumieć położenie, dla którego czynią im tak złudne przyrzeczenia. Rosya zbroi się do wojny — do takiej wojny, która łatwo może o jej bycie rozstrzygać — a wojnę tę tylko z Polski prowadzić może. Gdyby nawet chciała obrać inną widownię wojny — tamta byłaby jej rychło narzuconą; nie ma zatem wyboru, i odpowiednio do tego się organizuje. Już w czasie wojny rosyjsko-tureckiej zachowanie się Polaków najcięższą było troską caratu; a na teatrze wojny zaszły wypadki, wówczas troskliwie zamilczane, a później wyjawione, które dowodziły, że obawy te nie były zupełnie bezpodstawne. Ale zachowanie się narodu polskiego było rozsądne i dobrze obliczone. Żaden ton sprzeczny rażąco się nie odezwał wśród zwycięskiego pochodu do bram Stambułu. Każdy przyjaciel Polski musiał to pochwalać — inne postępowanie byłoby szaleństwem, i stałoby się tylko źródłem nowych a strasznych cierpień dla ciężko doświadczonego narodu.

„Jakże inaczej rzecz się stawia od chwili, gdy Polska sama staje się widownią walki! Odosobniona siła Polski, otrzymałaby potężne oparcie, a długo tłumiony duch narodu przełamałby wszelkie zapory, aby wziąć udział w walce przeciw wiekowemu ciemięzcy. Jeżeli Polacy nie zechcą zrzec się stanowczo ostatniej nadziei swobodnego bytu — a czyż możnaby tego kiedykolwiek od narodu polskiego oczekiwać? — musieliby dostawić swoje zastępy do wielkiej rozstrzygającej walki, jakaby się rozwinęła. Nic innego nie jest możliwem. Ważniejszem od tak gorączkowo wykonywanych budowli fortecznych w Polsce, jest zachowanie się w tej walce narodu polskiego; nie rozstrzygnie ono „sądu Bożego“ — ale żaden inny wynik nie wpłynie tak potężnie na to roz-

Wniebowstąpienie Maryi.

We wszelkich zaułkach kraju znoszą w ten dzień wieśniacy do kościołów wieńce i pęki kwiatów i snopy ziół woniejących. W blasku światełgi majestacie śpiewów święcić je będą. A zaniesione do chaty, świecą obecnością swoją i chronią przybytki ludzi, aż do następnej rocznicy dnia tego. Podczas burzy straszliwej rzuca gospodyni garść ziół poświęconych na płonące ognisko, a dym z nich powstały oddala niebezpieczeństwo domowi i ludziom grożące. Są to silnie woniejące zioła kończącego się lata, które duszę swoją wlało w jasne barwy kwiatów, ulubieńców swoich, by podczas długiej zimy woniały w ciemnej izbie rolnika.

Początek tego święcenia ziół sięga czasów przedchrześciańskich. Jest jednak godnem uwagi, że zupełnie nieświadomie, kwiaty i duszę pięknego czasu, co w nich ukryta, w dniu owym się święci, który najpiękniejszej uroczystości świętej Dziewicy jest poświęconym. Zrywa się czarodziejskie zioła i kwiaty w tym czasie, w którym wznosi się z ziemi przeczysta Dziewica — najwspanialszy kwiat, jaki poezya i wiara ludów stworzyć były zdolne. Z wszystkich uroczystości Maryi wnikła pamiątka Wniebowstąpienia najgłębiej w serce ludu. Odnosi się ona bowiem do owego podniesienia tej jedynej postaci, piewowzoru doskonałości Dziewicy i Matki, łączącego w swych przymiotach to, co przyroda rozdzieliła na wieki. W tym miesiącu osiąga słońce znak niebieski dziewicy, a kwiat poczyna wydawać owoce. Jasność nieba, tchnienie dziewiczych kwieci tkają nowe cząstki w roślinie, co swą istotą sięgają już w początek nowego życia.

Wniebowstąpienie Maryi nie jest pierwotną nauką Kościoła, lecz podaniem, tworem wieszczej świadomości ludu, przedmiotem sztuki. Nieświadoma czynność wyobraźni, każąca wznieść się czczonej postaci z ziemi, jest następstwem uczucia: iż postać ta oddala się, nie mając nic wspólnego z tą sceną cierpień i brudów. — Pojęcie wniebowstępywania jest powszechnem. Pokutnicy indyjscy, bohaterowie Grecyi, wstępowali z żywem, ale uszlachetnionem ciałem w niebo. A sztuka znalazła pomysł w idei Wniebowstąpienia Maryi, co był wielu najcudowniejszym arcydziełom powodem. Przeczystą postać z oczyma pełnemi boskiego zachwytu, zwróconemi ku Empyreum, przedstawił nam Murilo, a tryumf to sztuki udzielić widokiem jej tworu tysiącom ludzi na chwilę tych skrzydeł, co ich w wyższe sfery unieść zdołają! I na nich sprawdza się przepowiednia z ewangelii św. Jana wyjęta: Skoro się raz wzniosę ponad ziemię, pociągnę wszystko ku sobie....

I podanie odpowiednie prostaków pojęciu nie jest bez powabu.

Przy śmierci Maryi — opowiada ono — wionął duch boski, jak ongi, gdy Filip Diakonus chrzcił stolnika królowej z Meroe. Apostołowie z wszystkich części ziemi, z wyjątkiem tylko niewiernego Tomasza znaleźli się naraz w komnacie umierającej. Chrystus ukazał się w orszaku aniołów. Święte ciało pochowali apostołowie w gaju Gethsemane. Trzy dni dźwięczały nad grobem boskie tony. A gdy po przybyciu Tomasza, święte ciało pokazać mu chciano i grób odparto, tchnęła na nich z głębi grobu woń kwiatów, ale ciała nie było. Apostołowie twierdzili, iż Zbawiciel i ciało swej Matki uniósł do Siebie.

Tak niesie podanie. Godnem uwagi, iż i w wschodnich podaniach figuruje Wniebowstępienie. Mahabharata wspomina w kilkunastu miejscach o w niebo wstępujących bogach, królach i pokutnikach. Miasto chórów anielskich, zjawiają się geniusze i nymfy: Ghandarvas i Apsaras. W powietrzu dźwięczą tony cymbałów i boska muzyka. Gęsty deszcz kwiatów spada czarującą woń rozsiewając. Tak wstępuje w niebo pokutujący, król Yayâtis (w Yayâtipatauârôhanam).

Święta dziewica w swej ziemskiej pielgrzymce stoi naszej sferze uczuciowej bliżej, niż jako wspaniała niebios królowa. Błogosławiona Dziewica w Panu, nawiedzona w Nazarecie przez anioła, chyląca się nad ubogiemi jasłami w Betleemie, spoczywająca w cieniu palm egipskich, odnajdująca z ścieśnionem sercem swe dziecię w świątyni — stojąca pod krzyżem niema rozpaczą, jako Matka Bolesna, — każe zapomnąć o promieniejącej niebios władczyni. Chłopek, co różaniec szepce, majtek, co z ufnością do Stella Maris spogląda, wojownik polski, któremu ona najświętszą patronką i stary Goethe, który Mater gloriosa każe mówić do Fausta: Wstań, a wznieś się do wyższych sfer! — najprostszy obraz przy polnej drożynie i sykstyńska Madonna — to wszystko dowody, jak głęboko pojęcie przeczystej postaci Maryi wniknęło w wyobraźnię człowieka. I rzeczywiście: kultus świętej niewiasty osiągnął najwyższą piękna wyżynę.

Królowa jest w niebiesiech i panuje w gloryi. Wyobrażenia z czasów najnowszych tej wspaniałej postaci — nad pastwiskiem gęsiem, w jaskini, zagnieżdzonej w gałęziach gruszy — są nietylko spaczeniem legendy ze względu na przestrzeń, każąc Jej zstępować z niebios na ziemię, ale i spaczeniem ideału. Chrześciaństwo w pierwotnej swej sile nic podobnego nigdy nie wymyśliło.

W Rzymie wznosi się na gruzach świątyni Minerwy zbudowanej przez Pompejusza — gotycki dom Santa Maria sopra Minerva. „Sopra“ Minerva. Dumne słowo zwycięztwa. Wspaniały miesiąc kwiatów maj, poświęcony niegdyś Wenerze i świętym zwyczajom Bona Dea, a w słowiańszczyznie bogini Maji, jest teraz miesiącem Maryi. Nabożeństwo majowe przy wieczornym dźwięku organów, blasku świateł i kwiatów wiosennej wcni, jest najulubieńszem nabożeństwem kobiet.

Krówka Matki Boskiej, włos panieński, trzewiczek panieński, nitki Maryi, róże panieńskie i wiele innych istot, są pod opieką miłościwej Pani. Każda przechadzka po łące lub polu, ukazuje nam mnóstwo stworzeń, pełnych alegorycznego związku z czcią dla najwyższej Władczyni. Szczególniej kwiaty i przedewszystkiem białej barwy są dziewiczej Królowej poświęcone. Wpada tu na myśl, że nie rzeczy ofiarowane stosuje się do ofiarę przyjąć mających symbolów, lecz odwrotnie, że symboliczne zjawiska, którym człowiek swe dary niesie w ofierze, są utworem wyobraźni zastosowanym do istoty darów ofiarowanych. Tyczy się to i uroczystości Maryi Śnieżnej, obchodzonej dziesięć dni przed Wniebowzięciem Maryi. W kościele Santa Maria Maggiore na Esquilinie, zlatuje z sklepienia sztuczny śnieg z płatków jasminu i róż białych, na pamiątkę śniegu, który niegdyś wśród lata miał pokryć cudownym sposobem wierzchołek tego pagórka. Czy też mniemany cud jest matką czy córką owego kwiatów deszczu?

Z wyobrażeniem Maryi ma się podobnie, jak z sądem Philostratusa o greckich rzeźbiarzach. — Nie wznosili się oni, powiada Philostratus — w niebo, by przypatrzeć się pierwowzorom dzieł myśli swoich, lecz tworzyła je wyobraźnia ich. Madonny w swej gloryi, są przedewszystkiem dziełem romańskich ludów, u których fantazya i uczuciowość silnie się rozwinęły. Notre Dame de la Garde, w swej olbrzymiej postaci, dumnie spoglądała w niebo, gdy na polskiej i germańskiej ziemi ostrzono w boju stępione miecze. Notre Dame de la Garde przystoi ludowi, którego wojsko prowadziła niegdyś uboga dziewica do boju, Rafael, Murillo, Coreggio i inni tworzyli najcudowniejsze Madonny, gdy w Polsce znowu w puklerze zbroić się musiano. Lecz gdy wojownicy polscy z sztandarem Matki Bożej i pieśnią Bogarodzicy szli walczyć za wiarę z nieprzyjaciółmi chrześciaństwa, a matki, żony i córki w zacisznych komnatach błagały Ją o szczęście oręża, to Przeczysta niebios Królowa, spłynęła zawsze łaskami na naród i wynik walki w wiary świętej obronie. I choć ofiarą czci dla Niej, nie były dzieła sztuki, — to były nią serca obrońców Jej, szczęście i sława narodu i echo zwycięstw polskiego oręża!...

Maryan Dimmel.

strzygnięcie. Dlatego też Rosya daje Polsce co dać może: politycznego generała, który Polaków namawia, aby dla panslawizmu ni mniej ni więcej tylko wszystko poświęcili — a w zamian za to, będą mogli podzielać przyszłe losy Rosyi.

„Polacy pewno te umizgi odprawią tak, jak wszystkie poprzednie. Rosyjskiemu generałowi jazdy może się to zdawać czemś bardzo wielkiem, gdy im ofiaruje przyjęcie do wielkiej panslawistycznej społeczności; ale narodowi o tak wysokiej kulturze jak polski, nie można wyrządzić większej zniewagi nad tę propozycyę, żeby zrzekł się swej narodowości i swej swobody, i został zrównany z rasą o wiele niżej stojącą. Przy panującem dziś w Europie usposobieniu, kiedy narody takie jak Bulgarzy i Serbowie z całym naciskiem odrzucają myśl zrzeczenia się swej odrębnej narodowości — łatwo można się domyślić, jaki skutek mieć będą takie propozycye u narodu jak polski, któremu nie brak może ani jednego z atrybutów prawdziwie ucywilizowanego narodu, a który w nobyczajeniu, podniosłej ambicyi. mowie i pismiennictwie, w dziejowej przeszłości i żywem poczuciu narodowem, stanowczo pierwsze miejsce zajmuje wśród wszystkich sławiańskich narodów.

„O ile więc manifastacya taka jak Hurki, ma w ogóle jakie znaczenie, może ono w tem tylko polegać, że uroczyście i oficyalnie potwierdza, co o zamiarach Rosyi zdawna słychać, i czego dowodzą wszystkie czyny rosyjskiej polityki, z wyjątkiem jednego bezbarwnego pisma odręcznego. A dalsze, o wiele poważniejsze znaczenie tego aktu jest w tem, że zmusza do wzięcia do wiadomości wypadków na naszej granicy tych, którzyby może nawet woleli oczy na nie zamknąć. i że wprost niemożliwem czyni zapoznanie tego, co najbardziej powołane czynniki rosyjskiej polityki „w stanie zupełnie trzeźwym“ stawiają jako niewątpliwy cel ostateczny wszystkich ich usiłowań.“

Artykuł kończy się przytoczonym wczoraj przez nas ustępem, w którym sojusz z Rosyą uznano dla Austryi niemożliwym.

Ziemie polskie.

Zapis Staszica na cele instytucyj filantropijnych dla rzemieślników dotychczas, t. j. od sześćdziesięciu blisko lat nie wszedł w życie. Obecnie rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zamieszcza w *Praw. Wiestniku* następującą odezwę w tej sprawie: „Minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, Stanisław Staszic w testamencie z dnia 20 sierpnia r. 1824 zapisał między innemi sumę 30.000 rs. na urządzenie domu zarobkowego lub przynajmniej kilku izb zarobkowych dla biednych przy jednym ze szpitali lub zakładów dobroczynnych w Warszawie. Wykonanie tego zapisu i odpowiednie do zakreślonego planu urządzenie zakładu Staszic pozostawił decyzyi władzy, zastrzegając tylko, ażeby połowa sumy tj. rs. 15.000 tworzyła kapitał, z którego dochód roczny ma być przeznaczony na utrzymanie izb zarobkowych, drugie zaś 15.000 rs. mają tworzyć wieczysty stały kapitał zarobkowy, z którego roczny procent powinien być użyty na powiększenie wspomnianego wyżej kapitału na utrzymanie domu lub izb roboczych. oraz ażeby w domu tym, czy też izbach pracujący. biedni robotnicy byli podzieleni na grupy. według ich zdolności tak, iżby do 1-ej kategoryi należeli zarabiający po 6 kop. dziennie, do 2-ej po 10 kop., do 3-ej po 15 kop. do 4-ej zarabiający więcej, niż po 15 kop. dziennie; $^1/_2$—$^3/_4$ tych zarobków byłaby wytrącana na pokrycie wydatków na utrzymanie robotników, resztę zaś odbieraliby biedni w chwili wyjścia z zakładu. Zapis przytoczony Staszica częściowo tylko został wprowadzony w wykonanie, mianowicie przez urządzenie w r. 1829 domu roboczego, który w r. 1830 otrzymał nazwę domu przytułku i pracy, lecz nigdy nie otrzymał zupełnego rozwinięcia, odpowiadającego zamiarom zapisodawcy głównie z powodu braku funduszów. Dziś środki potrzebne na cel powyższy, pozostające w Banku polskim, znacznie się powiększyły i wynoszą już sumę 221.400 rs., skutkiem czego postanowiono zapis Staszica ostatecznie rozstrzygnąć. Gdy jednak w ciągu 59ciu lat od chwili dokonania zapisu, warunki ekonomiczne, ściśle związane z bytem klas pracujących, uległy zmianie, i zapis nie może być urzeczywistniony według dosłownego brzmienia woli ofiarodawcy, przeto opierając się na decyzyi ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 kwietnia rb., powołując się na najwyżej zatwierdzone zdanie rady państwa z dnia 1 lutego 1872, i na najwyższy rozkaz z dnia 31 grudnia r. 1876, rada miejska dobroczynności publicznej projektuje w zapisie ministra sekretarza stanu Stanisława Staszica następujące zmiany: 1) W myśl testamentu Staszica urządzić w budynkach b. warszawskiego domu przytułku i pracy zakład dobroczynny, mający na celu pomoc biednym. pozbawionym zajęć. przez dostarczanie im roboty płatnej. 2) Dla zachowania pamięci zapisodawcy zakład ten nazwać — „Warsztaty Staszica“. 3) Odpowiednio do dzisiejszych funduszów, zakład ten urządzić dla 60 osób z zastrzeżeniem powiększania tej liczby w miarę wzrostu środków i zakład podzielić na dwa oddziały — męski i żeński. 4) Do warsztatów przyjmować wszystkich biednych bez różnicy płci, pochodzenia i wyznania, a także nieuleczalnych, rekonwalescentów i dotkniętych wadami fizycznemi, z warunkiem wszakże, ażeby wszystkie osoby tak przyjmowane do zakładu na stałe pomieszkanie, jak i przychodzące z miasta, były zdolne do mniej lub więcej długiej pracy. 5) Przyjęci do zakładu, będą otrzymywali jedzenie, ubranie i lokal, w zamian za co będą się trudnili wskazanemi im robotami. Przychodzący z miasta otrzymają tylko jedzenie i miejsce w warsztatach, ubranie zaś czyste powinni mieć własne. 6) Robotnicy otrzymają płacę według cen, określonych przez miejscowy zarząd, w każdym razie o $^1/_8$ część niższą, od płacy praktykowanej w prywatnych zakładach rzemieślniczych. 7) Obrachunek z robotnikami będzie prowadzony raz na tydzień w ten sposób, iż z zarobku robotników stałych zarząd strąci $^3/_4$ na ich utrzymanie, a $^1/_4$ wypłaci im do ręki, z zarobku zaś przychodnich robotników $^1/_4$ ma być strącana na koszt jedzenia, $^3/_4$ zaś wypłacane do rąk. 8) W razie śmierci robotnika jego zarobek przechodzi na rzecz zakładu. 9) Specyalna instrukcya, wydana przez warszawską radę miejską dobroczynności publicznej, określi porządek zajęć w warsztatach i prowadzenie rachunków z robotnikami. 10) Robotnicy tak stali, jak i przychodni mają złożyć deklaracyę. iż będą pracowali w warsztatach przynajmniej przez miesiąc. 11) Robotnik porzucający zakład przed terminem, traci prawo do zarob[illegible] 12) Robotnicy burzliwi i złego prowadzenia [illegible] wydalani z zakładu za decyzyą miejscowego [illegible] rządu. W przytoczonych 12 punktach mies[illegible] się główne rysy projektowanego statutu dla „Warsztatów Stanisława Staszica“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 sierpnia

Krakowska młodzież akademicka wniosła była prośbę do namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek na fundusz żelazny dla teatru polskiego w Poznaniu. Ponieważ chodzi o cel „zagraniczny“ — przeto namiestnictwo nie mogło tego załatwić w zakresie własnym, ale musiało rzecz oddać ministerstwu do rozstrzygnięcia. Obecnie nadeszła odpowiedź, iż ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 22 lipca 1883 r. prośbie tej odmówiło. Wysoka polityka! Czy tylko Prusy wywdzięczają się tak samo? Wszak rzecz wiadoma, iż na niemiecki *Schulverein* w Austryi zbierają się składki w Prusiech. A ileż to składek z Austryi płynie na cele prusko-niemieckie! Reskrypt odmowny nie zawiera żadnych motywów. Bo też i trudno byłoby o motywy! Wszak teatr polski w Poznaniu nie jest chyba ani *staatsgefährlich*, ani rewolucyjną instytucyą! Wszak istnienie jego nie jest sprzeczne ani z ustawami pruskiemi, ani z jakiemikolwiek rozporządzeniami rządu pruskiego i skoro rząd pruski go nie zamknął — z jakiej racyi można odmówić pozwolenia składek? Że takie fakta nie mogą w nas obudzić entuzyazmu do austro-niemieckiego przymierza — zrozumieć łatwo.

Pokrok donosi, że wiceprezydentem namiestnictwa ma zostać Kazimierz hr. Badeni. Zdaje się jednak, że jest to tylko domysł, oparty na mianowaniu hr. Badeniego radcą dworu. Według naszych informacyj, wiceprezydentem będzie p. Loebl.

Sławny kołomyjski poseł do Rady państwa dr. J. S. Bloch, wystosował do nas pismo w języku niemieckim, w którym udziela nam tej wstrząsającej światem wiadomości, iż „chcąc uniknąć kolizyi obowiązków i interesów (??), jakie mogłyby wyniknąc z wymagań mojego mandatu do Rady państwa i mego tutejszego urzędu (to jest rabinatu we Florisdorf), zdecydowałem się do przedłożenia na wczorajszem posiedzeniu gminy izraelickiej prośby o zamianowanie w moje miejsce innego rabina, i zamierzam 1 października przenieść się tymczasowo do Wiednia“. Donosząc o tym wielkim politycznym wypadku, ośmielamy sobie uczynić uwagę, że w kraju byłoby o wiele lepsze sprawiło wrażenie, gdyby dr. Bloch był tej kolizyi „obowiązków i interesów“ uniknął przez złożenie mandatu do Rady państwa.

W. Allg. Ztg. dowiaduje się, że klubowi Hohenwarta grozi nowa secesya. Trzech posłów rumuńskich z Bukowiny, członków klubu, zauważyło, że na wszystkich dotychczasowych transakcyach Bukowina nic nie zyskała; żądają więc w zamian za dalsze pozostanie w klubie, zrumonizowania szkoły średniej w Suczawie, zrumunizowania teologicznego wydziału na czerniowieckim uniwersytecie i założenia pewnej liczby rumuńskich szkół ludowych, i mają podobno od tego uczynić zależnem dalsze pozostanie w klubie.

Z powodu zjazdu cesarzów w Ischl omawia berlińska *Nat. Ztng.* stosunek Bosnii i Hercegowiny do Austryi. Obecny stan — mówi berliński dziennik — mający charakter prowizoryczny, nie da się dłużej utrzymać, bo austro-węgierska monarchia jest zmuszona czynić na te prowincye znaczne wkłady, co naturalnie tylko w tem przypuszczeniu dziać się może, że Austrya jest zdecydowaną. kraje zajęte wcielić całkowicie do monarchii. Można przeto uważać jako zupełnie prawdopodobne, że toczyły się o to układy pomiędzy Wiedniem a Berlinem, a zapewne i Konstantynopolem. W austryacko-węgierskich ministerstwach wojny, skarbu i komunikacyi odbywa się niezwykle ożywiona wspólna czynność w celu przygotowania projektu dla delegacyj, aby w Bośnii i Hercegowinie została zaprowadzona sieć kolei żelaznych. Interesa handlowe i wojskowe działają tu wspólnie, ale przewaga wojskowych widoczna jest w zapatrywaniu na wzięte pod uwagę trasy, równie jak i umotywowanie nagłości tej budowy oparte będzie przeważnie na powodach strategicznych.

Pester Llyod w artykule wstępnym o przymierzu austro-niemieckiem, motywuje niezbędną jego potrzebę wyłącznie postępowaniem Rosyi i zajętem przez nią stanowiskiem nieprzyjaznem. — Przypomina manifestacye nieprzyjazne, publiczne głoszenie konieczności starcia, propagandę panslawistyczną — co wszystko działo się bez jakiejkolwiek przeszkody ze strony rządu rosyjskiego — i zapytuje: „Co znaczy nieustanne zbrojenie się Rosyi? Prawda, że rosyjsko-turecka wojna stosunki, panujące w armii rosyjskiej w takiem przedstawiła świetle, że wytężona reformatorska działalność wojskowa jest zupełnie zrozumiałą. Ale jeżeli egzystencya tak olbrzymiej siły wojskowej, jaką carat jest w stanie rozwinąć, przedstawia się jako fakt wzniecający obawy i groźny, to czynność, jaką Rosya rozwinęła u swej zachodniej granicy wzywa do zwiększonej czujności. Jeżeli Rosya mnoży swoje linie strategicznego wymarszu, wzmacnia swoje strategiczne pozycye, otacza granice swe obręczem twierdz, i przez wybudowanie kolei żelaznych, stwarza sieć nieznanych dotąd i niebranych w rachubę wojskowych komunikacyj — to nie można tego uważać, jako objaw pokojowy.“

W Warszawie na gmachu uniwersyteckim wywieszono ogłoszenie, które brzmi: „Mam zaszczyt zawiadomić pp. studentów, że na mocy paragrafu 100 ustawy uniwersyteckiej i zgodnie z nowem rozporządzeniem władzy wyższej naukowej, z początkiem zbliżającego się Nowego Roku akade[illegible]go, noszenie mundurów bezwarunkowo [illegible]owiązującem. Panowie studenci nie w mun[illegible] nie będą wpuszczani do żadnego z zabu[illegible]ń uniwersyteckich, a zarazem ci ze studen[illegible], którzy nie stawią się w mundurach, nie o[illegible]ymają matrykuł i biletów na słuchanie lekcyi.“ Ogłoszenie podpisał inspektor studentów.

Rosyjskie ministeryum skarbu wysłało specyalnego delegata do Królestwa Polskiego, w celu zmiany dotychczasowego opodatkowania gruntów w całem Królestwie.

Nowosti donoszą, że utworzona przy ministeryum spraw wewnętrznych komisya rewizyjna ustaw karnych, rozpocznie swoje posiedzenia w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W komisyi biorą udział oprócz reprezentantów z ministeryum spraw wewnętrznych, członkowie synodu, ministeryum sprawiedliwości i cesarskiego dworu.

W ministerstwie spraw zewnętrznych powstaje komisya, złożona z przedstawicieli tegoż ministerstwa, oraz ministerstw: skarbu, sprawiedliwości i kontroli państwowej, która ma być delegowana za granicę, celem dokonania rewizyi w rosyjskich poselstwach i konsulatach.

W gabinecie francuskim zaszła mała zmiana. Dotychczasowy minister marynarki, dobry inżynier marynarki i były dyrektor rządowych budowli statków, otrzymał porażkę w Izbie, która nie uznała jego projektu oddania założenia podmorskiego telegrafu z Saigon do Tonkingu. Zdaje się, że ten powód był tylko pozorem, i Brun ustąpił, czując, że teraz nie inżyniera, ale admirała potrzeba na czele marynarki, kiedy na wschodnich wodach zanosi się na wojnę. Następcą jego jest wice-admirał Peyron, komendant i prefekt marynarki w Tulonie, szef generalnego sztabu marynarki pod ministrami Cloué i Jaurequiberry. Nowy minister brał chlubny udział w wojnie krymskiej, we Włoszech, w Chinach, Cochinchinie i Meksyku. Jest on wytrawnym i wypróbowanym republikaninem, a jako marynarz, wysokiej reputacyi. Szefem sztabu generalnego marynarki zostaje kontradmirał Lespès.

Z okazyi wyborów do rad generalnych, do których agitacya odbywa się spokojnie, a zwycięstwo republikanów zapewnione w 73 departamentach, pisze *La Paix* artykuł, w którym rozwija powody ugruntowania się republiki a upadku cesarstwa. Garstka, która 4 wr. 1870 ogłosiła republikę, musiała zdobywać sobie kraj monarchicznie usposobiony. Ale dzięki ruchliwości Gambetty i jego otoczeniu, robiła propagandę bardzo szybko, gdyż okazała się w ruchach patryotycznych czynniejszą i ofiarniejszą jak imperyaliści i rojaliści, ocaliła honor kraju w wojnie aż do noża, a skaptowała lud walką z ultramontanami, hamowaniem ich zachcianek. Dwór Tuileryi zgubił się uległością dla jezuitów, słabością Napoleona III dla nich. i wszystkiemi błędami tej polityki. A przecież Napoleon III był człowiekiem oświaty, postępu i zdolniejszym od Grevych, Ferrych i reszty dzisiejszych polityków. Ale bał się, żeby się nie dać pociągnąć za daleko na lewo i ta połowiczność go zgubiła. Dalej twierdzi *Paix*, że przy ruchliwości i prowizoryczności, która charakteryzuje rzeczy tegoczesnej Francyi, trudno przewidzieć jutro.

Brat ministra wojny August Thibaudin, kandydując do rady departamentalnej, skompromitował siebie i brata ministra. Z całą naiwnością wyznał, że nie ma dnia, żeby go nie nachodzono o protekcyę do brata ministra, i dał do zrozumienia, że jego protekcya coś warta. Minister wojny ma wielu nieprzyjaciół, ale dał sobie z nimi radę. Kompromitacya ze strony rodzonego brata, publiczne oskarżenie o nepotyzm, może mu więcej zaszkodzić.

Bolard dotąd nie nazwał owych dwóch deputowanych łapowników, obiecuje uczynić to za dni ośm. Rochefort przypuszcza, że Bolard czeka, żeby mu się ci panowie okupili, a od wysokości sumy, jaką mu ofiarują, zależeć będzie, czy ich zdradzi, czy uratuje.

Gladstone odczytał w Izbie list prywatny lorda Dufferin o postępach reorganizacyi Egiptu. Donosi on, że — jeszcze wszystko jest tu do zrobienia. Jestto najlepsza odpowiedź na zapewnienia dane ostentacyjnie przez Gladstona, że „jak tylko będzie można“, wojsko zostanie wycofane z Egiptu.

Irlandzcy landlordzi, t. j. wielcy właściciele, wnieśli do Gladstona petycyę o pomoc państwa, gdyż jak twierdzą, agraryjna ustawa irlandzka zrujnowała ich. Czynsze dzierżaw spadły o 25 procent, podobnież wartość ziemi, hipoteki im wypowiadają i ruina nieunikniona. Trzeba wiedzieć, że ci „biedni“ posiadacze, to najwyższa arystokracya angielska, posiadacze kolosalnych latifondyj.

Sobiesciana.

Na wystawę krakowską nadesłała hr. Iza z Czartoryskich Działyńska 4 bogate rzędy na konie z siodłami, różne tkaniny, części zbroi, dwie kity hetmańskie i pas lity. P. Aleksander Lesser z Warszawy 24 rzadkich rycin według Jana Ziarnki z 17 wieku — warcaby drewniane z odciskami medali, obrazy i portret olejny Jana Kazimierza na szyldkrecie; p. Stanisław Starowiejski mały portret króla Jana III., hr. Konstanty Przeździecki z Warszawy portret olejny Jana III., od księcia Antoniego Radziwiła portret polski malowany przez Kupetzkiego.

Seweryn Dernałowicz z Mińska parę karwarzy stalowych złotem inkrustowanych tureckich. Pan Konstanty Matczyński z Podhajczyk obraz olejny, szpaler jedwabany, opony sukienne ozdobne, kawałek podniebia z nad łóżka Marka Matczyńskiego.

Rękopisy i druki z epoki, z Katedry Gnieźnieńskiej sześć sztuk haftów złotych na czerwonym aksamicie pochodzących z czapraku Jana III; p. Gutry z Poznańskiego: dokument pergaminowy ozdobny z pieczęcią i podpisem Jana III., na ręce agenta Luxenburga z Warszawy portret Żółkiewskiego. P. Lucyan Rembowski portrety.

Listy z pomyślnemi odpowiedziami: od hr. Izy z ks. Czartoryskich Działyńskiej z Paryża, od ks. Hieronima Lubomirskiego z Bakończyc (Rozwadowa), p. Romana Michałowskiego w Krakowie; miasto Jaworów zgłasza się z chęcią przysłania dokumentu; hr. Emeryk Czapski w Stańkowie przyrzeka nadesłać nader bogaty swój zbiór obrazów, modeli, rycin, dokumentów, zbroi, prof. Szaraniewicz ze Lwowa dokumenta; p. Alfons Skarzyński nadeszle szpalery jedwabne, broń, wyroby srebrne.

Sprawy miejskie.

Lwów, 10 sierpnia.

(=) Odkąd Lwów rządzi się własnym statutem, nie było jeszcze wypadku, aby władza rządowa mięszała się do spraw miejskich, albo, ażeby dawała napomnienia magistratowi i reprezentacyi miejskiej w sprawach tyczących się administracyi miejskiej. Aż teraz podobało się namiestnictwu wystąpić z naganą i napomnieniem i to wobec prezydenta i reprezentacyi, których urzędowanie datuje się dopiero od kilku miesięcy. Na wczorajszem posiedzeniu Rady, z polecenia prezydenta, p. Dąbrowskiego, odczytał sekretarz p. Wilkowski, następujący reskrypt namiestnictwa z d. 2 bm., który jest surową naganą za to, że reprezentacya miasta nic nie czyni w sprawie ozdrowienia miasta, że nieczystość panuje na ulicach, podwórcach i domach, że z Pełtwi unoszą się wyziewy, że brak wody itp. konieczne więc jest szybkie wykonanie gruntownych ulepszeń zdrowotnych. Namiestnictwo wzywa prezydenta, aby w tych sprawach wnioski Radzie przedłożył, i zawiadomił o nich namiestnictwo, a reskrypt ten Radzie zakomunikował.

Reskrypt powyższy pojawił się całkiem nie w porę; przed dwoma laty, gdy w Radzie „zagadywano“ wszystkie sprawy, gdy sprawy najżywotniejsze leżały po kilkanaście miesięcy u referentów sekcyjnych i nigdy nie mogły doczekać się załatwienia w pełnej Radzie „dla braku kompletu“, przed dwoma laty, gdy na porządku dziennym była kwestya zaciągnięcia kilkumilionowej pożyczki, z której według projektu mniejszości Rady miał być użyty milion złr. na poprawę stosunków sanitarnych, przed dwoma tedy laty powinien był pojawić się powyższy reskrypt, a nie dzisiaj, kiedy obecna reprezentacya musi w każdym kierunku i na każdem polu naprawiać to wszystko, co poprzednia Rada popsuła źle pojętą oszczędnością. Wszakże nie należy zapominać, że obecna Rada objęła drogi i ulice, które od lat kilku nie były szutrowane i naprawiane, że zastała w magistracie kopletny chaos, zamięszanie i zniechęcanie, wywołane niedołężną i nierozsądną gospodarką reprezentantów miejskich, których jedynym hasłem była oszczędność na każdem polu i w każdym kierunku. Dzięki tej oszczędności powstały bagna po drogach i ulicach, „które są źródłem szerzenia się chorób zaraźliwych“. Dzięki tej oszczędności nie można było przystąpić do zrealizowania projektu zasklepienia koryta Pełtwi; dzięki tej oszczędności nie można było „uchylać licznych źródeł zanieczyszczających tak ziemię, jak i powietrze, nie można było usunąć nieczystość tak na ulicach, jak w podwórzach i domach, nie można było zdobyć się na odpowiedniejszy sposób wydalania nieczystości, nie było można sprowadzić do miasta wody z źródeł okolicznych“, bo na to wszystko potrzeba pieniędzy, a poprzednia Rada „o daniu pieniędzy“ na cele sanitarne nic słyszeć nie chciała. Przed dwoma laty powyższy reskrypt byłaby publiczność dbająca o dobro miasta, powitała z radością, dzisiaj zaś wita go z zdumieniem, bo jakżeż może namiestnictwo wymagać, ażeby obecna Rada w ciągu 4 miesięcy swego urzędowania zrobiła „szybko i gruntownie“ wszystko to, czego poprzednia faworytka wys namiestnictwa nie uczyniła w przeciągu trzech lat?

Namiestnictwo czyni zarzuty, niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. I tak, powiada reskrypt na wstępie, że śmiertelność we Lwowie „jak się okazuje z różnych wykazów sanitarnych“ wzmaga się od kilku lat. Przeglądałem wykazy sanitarne od lat dziesięciu i przekonałem się. że gdy przed dziesięciu laty wynosiła śmiertelność 38 prc., zmniejszyła się w latach następnych o jeden albo dwa prc., tak, że w r. 1878 i 1879, wynosiła już tylko 32 prc., a w roku 1881 i 1882 tylko 31 prc. Dalej wspomina namiestnictwo o wyziewach Pełtwi; prawda, są straszne wyziewy, ale dlaczegóż namiestnictwo nie załatwi już raz, po upływie wielu lat, sprawę poruszoną przez tutejszą Radę miejską, a spoczywającą ciągle u namiestnictwa co do uregulowania dolnego biegu Pełtwi? Wszakże, gdyby nawet Rada chciała przystąpić do pokrycia koryta Pełtwi, nie mogłaby tego uczynić bez uregulowania dolnego biegu tej rzeczułki, a ta ostatnia regulacya należy do rządu.

Po odczytaniu powyższego reskryptu, na który odpowiedział krótko p. Dąbrowski, że zostanie odesłany do magistratu i właściwej sekcyi, obradowała Rada nad petycyą kilkuset obywateli m. Lwowa, którzy w petycyi do rządu wystosowanej, domagają się przeniesienia lwowskiego męzkiego zakładu karnego do Winnik a przeniesienia tabryki tytoniu z Winnik do Lwowa. We wczorajszej korespondencyi wskazałem, jak ważną dla Lwowa jest sprawą, ażeby „c. k. dom karny“, położony w najludniejszej części miasta, został przeniesiony do Winnik. Petycya mieszkańców wykazuje cyframi, jak szkodliwy wpływ wywierają wyziewy tego c. k. domu karnego na zdrowie mieszkańców okolicznych. Rada uchwaliła poprzeć jak najgoręcej tę petycyę a chcąc otrzymać pomyślne załatwienie prośby, powinna Rada załączyć do swej petycyi powyższy reskrypt namiestnictwa, wszystko bowiem, co namiestnictwo pisze w tym reskrypcie o stosunkach zdrowotnych we Lwowie, w całej pełni i bez żadnej zmiany da się zastosować do c. k. domu karnego. Jeżeli więc namiestnictwu chodzi na seryo o poprawę stosunków sanitarnych we Lwowie, powinno jak najenergiczniej dążyć do tego, ażeby c. k. dom karny, źródlisko wszystkich zakaźnych chorób, zanieczyszczające tak ziemię, jak i powietrze, został „szybko i gruntownie“ wywieziony ze Lwowa.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Sobieski pod Wiedniem, obraz Matejki, został wczoraj popołudniu przeniesionym z pracowni mistrza do Sukiennic, gdzie zostanie z niego zdjętą fotografia, a ewentualnie będzie na widok publiczny przez kilka dni wystawionym, poczem wyprawiony zostanie do Wiednia.

Sąd przysięgłych. Kadencya IV tegoroczna rozpoczyna się w dniu 3 września b. r. Dotychczas jest dopiero 7 rozpraw wyznaczonych, kilka rozpraw jeszcze ma przybyć. — W czasie jubileuszu Sobieskiego ma być 3 dniowa przerwa w rokach Sądu przysięgłych.

Prof. dr Kasparek, dotychczasowy kurator czytelni akademickiej w Krakowie, złożył godność tę na ostatniem posiedzeniu senatu akademickiego. Jako następca po nim został obrany pan dr. Smolka.

W wynalezieniu lokalu na ucztę składkową podczas uroczystości Sobieskiego, niemała zachodzi trudność. Dolna hala Sukiennic z powodu kramów nie może być na ten cel użytą, jak była użytą podczas jubileuszu Kraszewskiego, gdy kramów nie było, sale zaś górne, aż do końca października, zajęte będą wystawą zabytków. Sala w ogrodzie strzeleckim zbyt od miasta jest oddaloną i zajętą zresztą będzie przez samo Towarzystwo strzeleckie, które jak wiadomo, urządza także festyn w połączeniu z odsłonięciem pomnika. Pozostałyby zatem tylko piękne i obszerne refektarze w kościele OO. Karmelitów i Dominikanów, tych jednak zajęcie nastręcza różne trudności, a przytem zależeć będzie głównie od pozwolenia ordynaryatu biskupiego.

Fundusz miejski dla ubogich otrzymał od kilku lat zaledwie po kilka set złr. kar pieniężnych zadyktowanych i ściągniętych przez tutejszy sąd deleg. karny.

Rewizya tamże zarządzona wykazała bardzo wiele kar nieściągniętych i zarządzono odpowiednie kroki. Nadesłane wskutek tego kwoty wynoszą już w tym roku przeszło 3500 złr. — jakkolwiek dochodzenia ograniczyły się wyłącznie na ściągnięciu kar z roku 1881, 1882 i na sprawy bieżące.

Napastowanie kobiet. Przed paru dniami zwracaliśmy uwagę na praktykujące się znowu w Krakowie zaczepianie uczciwych kobiet przez różnych młokosów i próżniaków, wałęsających się po plantacyach. Wczoraj właśnie czterech takich jegomościów napastowało nad wieczorem pewne damy, najprzód wyprawiając przed niemi na plantacyach i ulicy iście żakowskie korowody — a następnie nasławszy im do domu posłańca z bezimiennym bilecikiem, zapytującym o... godzinę, kiedy przyjść mogą, gdy zaś posłaniec odszedł od drzwi bez odpowiedzi, nasłali go poraz drugi. — Zauważyć tu musimy, że policya tutejsza powinnaby za przykładem warszawskiej ukrócić zawczasu swawolę i zuchwalstwo podobnych jegomościów — inaczej żadna uczciwa kobieta nie będzie mogła wkrótce przejść przez ulicę bezpiecznie, nic się bowiem nie mnoży tak szybko, jak wszelkiego rodzaju — trutnie.

Klinika chirurgiczna na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty, otrzymała jednorazową dotacyę 1.500 złr., zaś od roku 1884 począwszy roczna dotacya tego zakładu zostanie podniesioną z 250 złr. na 400 złr., prócz tego ustanowiony będzie drugi asystent z renumeracyą 600 złr.

Odezwa. Wybrany dnia 7 sierpnia Komitet dziesięciu do ułożenia projektu obchodu ludowego w czasie uroczystości jubileuszowej króla Jana III odsieczy Wiednia, wywiązując się z danego mu mandatu, będzie miał zaszczyt szczegółowe złożyć sprawozdanie na walnem zebraniu w poniedziałek dnia 13 sierpnia o godzinie 6 wieczorem w Sali Radnej.

Dlatego Odezwą niniejszą uprasza tak swych mandataryuszów, jakoteż i wszystkich obywateli miasta Krakowa o jak najliczniejsze zgromadzenie się już to dla narady nad przedłożonym projektem, już nad wyborem Komitetu wykonawczego.

Bartoszewicz, Eminowicz, Gadomski, Kornecki, Kossak, hr. Mierosozwski, Miłaszewski, X. Polkowski, Romanowicz, Żółtowski.

Dorożki krakowskie znajdują się w stanie mogącym wzbudzić tylko pożałowanie. Wychodzone bachmaty, obszarpane powozy, a często i nie lepsza odzież woźnicy czynią na przybywającym do naszego miasta wrażenie niekorzystne i bynajmniej do jazdy nie zachęcają. Coraz więcej wzrastająca liczba dorożek wskazuje, że nie brak ruchu powodem jest tego zaniedbania. Potrzeba staranniejszego dozoru.

W teatrze dzisiaj po raz pierwszy „Podróż do Afryki“ 3 aktowa operetka Suppego.

Koncert muzyki wojskowej na plantacyach, który z powodu ćwiczeń wojskowych odbywanych w obecności arcyks. Albrechta nie przyszedł wczoraj do skutku — odbędzie się dzisiaj.

Hr. Alfred Potocki przybył dziś wraz z żoną pociągiem rannym do Krzeszowic, gdzie zabawi do poniedziałku, a następnie uda się do Wiednia.

P. namiestnik Zaleski uda się we wtorek rano ze Lwowa do Wiednia.

Na zukupno obrazu Matejki urządzono w Krynicy koncert, który przyniósł dochodu brutto 410 złr. 10 ct., że zaś wydatki wynosiły 59 złr. 98 ct., przeto czysty dochód wynosi 350 złr. Goście kąpielowi w Fürstenhofie złożyli na ten cel 411 złr.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej ofiarował z funduszów swoich 100 złr. Na ten sam cel złożyli pp. Homolasc Stanisław, wiceprezes 20 złr., a członkowie Wydziału powiatowego pp. Skirliński Jan 10 złr., Hoszowski Ludwik 5 złr., Orzechowski Jan 1 złr. i Mazurkiewicz Józef 1 złr.

Dalsze zbierania datków na powyższy cel poruczono p. Stefczykowi sekretarzowi Rady pow. krak.

Członków Komisyi brukowej upraszamy by się raczyli zająć także i przedmieściem Wesoła szczególnie ulicą Kopernika. Koniecznem jest wybrukowanie chodnika od strony, gdzie się obecnie znajdują kliniki, do których uczęszczają chorzy na najróżnorodniejsze ułomności — a którym ten kawałek niebrukowany dopieka do żywego. Także byłoby bardzo pożądanem by uregulowano ścieżki od studni klinicznej — które w zimie zamarzają i tworzą pagórkowe wzniesienia lodowe.

Koniecznem jest również wobec znacznej frekwencyi, aby w poprzek drogi między klinikami i naprzeciwległ mi budynkami uniwersyteckiemi położonym był w poprzek drogi chodnik z kostkowego kamienia, bo obecnie pomimo szutrowania w razie deszczów po kostki trzeba brnąć w błocie.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu od dnia 15—21 lipca zmarło według obliczenia na rok i 1.000 mieszkańców: w Krakowie osób 28,6 — w Warszawie 42,5 — w Poznaniu 35,1 — w Wiedniu 29,7.

Niezwykły pokup. Dziś ukazało się drugie wydanie broszury: „Kraszewski — więzień i Niemcy“. Pierwsze wydanie wyczerpaue zostało w ciągu niespełna miesiąca.

† **Antoni Andrzejowski**, dr. medycyny, lekarz wojsk polskich z r. 1831 — zmarł d. 9 b. m. w Kielcach.

W Częstochowie, w kościele na Jasnej Górze, pobłogosławiony został dzisiaj związek małżeński między p. Artnrem Gruszeckim, literatem z Warszawy, a panną Józefą Certowicz, obywatelką gubernii Kijowskiej, dziedziczką Konstantynówki. Obrzędu ślubnego dopełnił ksiądz Jackowski, proboszcz miejscowy, w asystencyi licznego duchowieństwa.

Z kolonij letnich w Królestwie Polskiem, które w tym roku takiego świetnego doznały powodzenia, zaczynają już dzieci powracać do Warszawy. We wtorek powróciły właśnie dwie partye malców, jedna z Jadowa, a druga z Poraja. Wszyscy chłopcy doskonale wyglądają, stan ich zdrowia jest nad spodziewanie zadawalniający. Przy ważeniu okazało się, iż przyrost na wadze był ogromny. Trndno uwierzyć, a jednak tak jest, iż chłopcom po kilka do kilkunastu funtów przybyło. Jeden nawet (Cyps) przybyły z Poraja waży o 20 funtów więcej niż przed wyjazdem z Warszawy.

Niezwykły jubileusz. We wsi Michałowie za Wisłą p. Roman Skrętowski, obecnie 83-letni starzec, obchodził rzadki, w całym może kraju jedyny 50-letni jubileusz oczynszowania włościan w swojej posiadłości, co zdarzyło się jeszcze w roku 1833 w dniu 3-im sierpnia. Fakt to był w owe czasy bardzo głośny i zacny obywatel nasłuchał się wtedy niemało uwag i sądów.

Jubileusz upamiętniający ten wielki akt dobrze zrozumianego obywatelstwa, odbył się z inicyatywy p. S. Przy stole biesiadnym znalazło się około 50 uczestników, a wśrod nich wyróżniały się dwie siermięgi. Byli to starzy włościanie, jedyni dotąd żyjący z liczby 48 oczynszowanych przed 50 laty. Posadzono ich na pierwszych miejscach. Dla całej wsi była przygotowaną uczta w stodole, do której udali się wszyscy goście z pierwszego stołu i wnosili zdrowie włościan. Pod koniec, ostatni toast, dziękujący za łaskawe zebranie się, wniósł sam jubilat i zakończył rzewnemi słowy:

— Czemu tak wszyscy nie zrobili?

Z Ameryki. *Zgoda*, organ emigracyi polskiej, wychodzący w Milwauce w ostatnim numerze pisze:

W tym roku nie mieliśmy, rzec można prawdziwej wiosny, ani też nie mamy lata. Powszechnie panuje ponurość jesienna i dość często chłodne, nawet zimne powietrze, przeplatane kiedy niekiedy dokuczliwym upałem. Od paru tygodni nawiedzają nas prawie dzień po dniu ulewne deszcze z gradem, i piorunami, a tu żniwa za pasem. Jeżeli tak dalej pozostanie, to doczekamy się jeszcze gorszych i droższych czasów.

Redakcyę naszą odwiedził w tych dniach ob. Andrzej Krzeszewski, były nauczyciel z Manitowoc Wis, ten sam, za którego staraniem Polacy w Manitowoc osiągnęli kościół P. Maryi, i całe posiadłości mają dzisiaj bez długu, szkołę polską, murowaną plebanię i szpital Panny Maryi, oraz dom mieszkalny dla sióstr św. Franciszka, które dzieci pouczają i szpitalem zawiadują. Szuka on teraz na swoje stare lata jakiego przytułku. Dziwna ironia!

Ochronka dla karciarzy. Gazety rosyjskie donoszą, że w pewnem kółku filantropów petersburskich powstała myśl założenia ochronki, specyalnie dla nałogowych karciarzy przeznaczonej. Ciekawa rzecz, iż inicyatywa wyszła właśnie od znanego w całym Petersburgu szulera, redaktora jakiegoś dziennika; jakiego jednak — gazety nie powiadają, nazywając tylko ów dziennik „wielce moralnem pismem" lecz pod względem opinii — zgranem w karty.

Echa kąpielowe.

Żegiestów, 10 sierpnia. Jak zapowiedziano, przybył wczoraj pociągiem popołudniowym JE. dr. Fr. Smolka do Żegiestowa, w przejeździe z Krynicy do Lwowa, celem zwiedzenia tego uroczego zdrojowiska. Wynurzenie się pociągu z czeluści pobliskiego tunelu powitały salwy moździerzowe, przyczem kapela miejscowa zaintonowała ulubione pieśni polskie. Kiedy się pociąg zatrzymał na stacyi, przystrojonej zielenią, kwiatami i chorągwiami, p. Karol Medwecki, właściciel zakładu zdrojowego, niestrudzony w zabiegach o ciągły tegoż rozwój, i deputacya włościan z ruskiej wsi Żegiestowa pod przewodnictwem ks. Kozłowskiego, zacnego kapłana i obywatela, powitali dostojnego gościa serdecznemi przemowami, na które tenże z właściwą mu prostotą i skromnością ciepłą dał odpowiedź, poczem liczna i doborowa publiczność, zgromadzona na dworcu, trzykrotny wzniosła okrzyk: „niech żyje". Odwieziony następnie do zakładu, dał dostojny gość wyraz swemu zdziwieniu, że pracą i oszczędnością jednego człowieka w tak krótkim czasie i w tak trudnym terenie wzniósł się zakład, mogący się równać z najlepiej urządzonemi zakładami kąpielowemi w kraju. Wieczorem odbył się bankiet na cześć dostojnego gościa, urządzony przez gości kąpielowych. Nie będę wam opisywał jego przebiegu i licznych mówek, powiem tylko, że każdy wyniósł z niego jak najlepsze wrażenie, i że będzie on należał do najmilszych dla każdego uczestnika wspomnień. Po bankiecie wrócili wszyscy do swych mieszkań przy świetle sztucznych ogni, porozpalanych na wszystkich wzgórzach. Dziś rano upuścił Żegiestów nasz gość, odprowadzony na dworzec przez publiczność tak liczną, jaka go przyjmowała.

Jaworze, dnia 8 sierpnia. Zjazd chorych, szukających zdrowia w Jaworzu i w tym roku nie mniej jest liczny. Jak w roku zeszłym, głównego kontyngensu dostarczyła Galicya i Kongresówka, reszta zaś gości pochodzi z zabranych prowincyj, Poznańskiego i Szląska. Przeważna więc ilość chorych jest polską. Życie publiczności tutejszej nie obfituje w niezwyczajne niespodzienki, bo po większej części zapełnia się przepisaną kuracyą. Kąpiele w zakładzie wodoleczniczym, picie żętycy, spacery obowiązkowe i niedalekie wycieczki zajmują przeciętnego kuracyusza od rana do wieczora. Wobec tak jeśli nie nudnego, to przecież dla niejednego może zbyt monotonnego trybu życia, z prawdziwą przyjemnością zanotować się godzi każde zdarzenie skupiające znaczeniem swem i celem całe towarzystwo kąpielowe. Zdarzeniem takiem była loterya fantowa odbyta w dniu 5 bm. na cel rozszerzenia tutejszego kościoła katolickiego. Kościołek ten — dawniej kaplica zamkowa hr. St. Genois — wystarcza wprawdzie niewielkiej liczbie tutejszych katolików, ale w porze kąpielowej jest zaszczupły wobec napływu gości kąpielowych. Piękną więc była myśl pewnej liczby przyjaciół Jaworza, aby zapomocą towarzyskiej zabawy przyczynić się jakimś datkiem do powiększenia funduszu zebranego dotychczas przez proboszcza miejscowego, funduszu mającego być użytym na rozszerzenie kościoła.

Uprzejmej życzliwości kilku pań, że wymienię tylko panie W., O. i E. zawdzięczać należy, iż projektowana zabawa odbyła się śród niezwykłego napływu gości i przyniosła przeszło 500 złr. Rozbudzone towarzystwo zakończyło zabawę ochoczemi tańcami, między któremi dziarski mazur niepomierne wywoływał zdziwienie u tutejszych Szlązaków i zdaleka przybyłych Niemców.

Z zadowoleniem powiedzieć możemy, że rzadko zdarza się napływ tak dobranego i doborowego towarzystwa jak w tym roku w Jaworzu. Można mieć nadzieję, że przy dalszej równie starannej troskliwości właściciela Jaworza o rozwój i utrzymanie zakładu, tenże z roku na rok rozszerzać się będzie, i wobec nader pomyślnych warunków położenia i klimatu stanie się wkrótce ulubionem zbiorowiskiem chorych, szukających zdrowia w leczeniu hydropatycznem.

Wystawa rolniczo przemysłowa w Wieliczce.

Ponieważ premiowanie koni i zaknpno ogierów dla stadnin rządowych, ma się według świeżo ogłoszonego programu c. k. namiestnictwa l. 43347, odbyć podczas wystawy w Wieliczce na dniu 26 sierpnia, przeto komitet wystawowy wzywa uprzejmie wszystkich panów wystawców, którzy konie na wystawę wielicką zgłosili, aby z dniem 25 sierpnia przed godz. 11 w południe konie swe na miejsce wystawy doprowadzić zechcieli.

O tyle więc ulega zmianie program wystawy, według którego konie na dniu 26 sierpnia doprowadzone być miały, gdyż termin ten wyznaczyło się w tem przypuszczeniu, że wzmiankowane premiowanie dopiero na dniu 27 sierpnia nastąpi.

Wieliczka, 8 sierpnia 1883.

Komitet wystawy.

Podczas wystawy rolniczo-przemysłowej, która w Wieliczce z dniem 25 sierpnia b. r. otwartą zostanie, będzie można zwiedzić przy rzęsistem oświetleniu tamtejsze kopalnie, a mianowicie w dniach: 25 i 26 sierpnia.

Ponieważ na mocy istniejących rozporządzeń, wstęp do salin ogranicza się tylko na 400 osób dziennie i to w dwóch partyach po 200, przeto zachowany będzie następnjący porządek, tak w dniu 25 jako i 26 sierpnia:

1) o godz. 1 z poł. wstęp dla I oddz. 200 osób
„ 1/23 „ „ „ II „ 200 „

2) Bilety wstępu służą tylko na ten dzień i oddział. na który są wystawione.

3) Po sprzedaży przepisanej liczby, więcej biletów wydawać się nie będzie. Dlatego osoby chcące zwiedzić kopalnię, raczą wcześnie zgłaszać się po bilety wstępu.

Cena jednego biletu: 2 złr. 50 ct. przy zejściu schodami, zaś w pewnej ograniczonej liczbie po 2 złr. 80 ct. przy użyciu maszyny do zjazdu i wyjazdu.

Bilety wstępu nabyć można w Krakowie w handlu pp. Konrada Wentzla i K. Miki i spółki. — W Wieliczce: w biurze komitetu wystawy, tudzież w handlach: pp. Wilhelma Kocha i Ludwika Windakiewicza.

W końcu zawiadamia się szanowną publiczność, że dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika zgodziła się na zaprowadzenie podczas wystawy pociągów spacerowych pomiędzy Krakowem a Wieliczką. Odjazd takiego pociągu nastąpi z Krakowa o godz. 8 min. 55 rano, powrót zaś z Wieliczki około godz. 10 wieczór, bez ograniczenia ruchu pociągu zwyczajnego, który z Krakowa wychodzi o godz. 11 przedpołudniem, a wraca z Wieliczki o godz. 7 wieczór. Przy pociągu przychodzącym o godz. 2 popoł. ze Lwowa do Bierzanowa, będą na dworcu kolejowym w Bierzanowie oczekiwały podwody.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

— Ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych i o księgosuszu wraz z odnośnemi rozporządzeniami ogólnemi i szczególnemi dla Galicyi, wydanemi, tudzież ustawa z dnia 19 lipca 1879 l. 108 Dz. U. P. i rozporządzenie ministeryalne z dnia 7 sierpnia 1879 l. 109 Dz. U. P. uskuteczniania desinfekcyi przy przewozie bydła na kolejach żelaznych i statkach, oraz rozp. minist. rolnictwa z 19 marca 1883; zebrał i orzeczeniami c. k. Trybunału kasacyjnego objaśnił dr. Julian Morelowski c. k. podprokurator. Lwów. Gubrynowicz i Schmidt. Cena 1 złr. 80 kr. Str. 215.

— Wskazówki pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia, podług książeczki wydanej w Genewie przez prof. d'Espine z udziałem komisyi lekarskiej. Opracował za upoważnieniem autora, dr. J. Polak. Warszawa. Paprocki i Sp. Cena kop. 10. Str. 19.

— *Wydawnictwa Gazety Lekarskiej.* Farmakologia napisana przez prof. Nothungel'a i Rossbach'a. Cena 7 rs.

Przekład z czwartego wydania z upoważnienia autorów, dokonany staraniem współwłaścicieli *Gazety Lekarskiej.* Warszawa. Druk K. Kowalskiego.

— Estrejcher K. Bibliografia, tom VIII, zeszyt 3 i 4: XV–XVII u. Kraków. Druk Uniw. Jag. 1883, w 8ce str. 281—455. LXIX—CXXXV i XIV.

— Lange Tadeusz. Głos w sprawie podniesienia mleczarstwa w Galicyi, przez członka komitetu Towarzystwa gospodarczego krakowskiego, miany na ogólnem Zgromadzeniu członków Tow. gosp. galic. 5 września 1882. Lwów, nakł. Tow., bez wyrażonej drukarni (?) 1882, w 8ce str 13.

— Słowacki Juliusz. Ojciec zadżumionych w El. Arisch, tłómaczył na hebrajskie M. D. Geschwind, zaprzysięgły tłómacz sądowy w Rzeszowie. Przemyśl Druk Żupnika i Knollera (Rzeszów I. A. Pelar) 1883, w 8ce małej. Str. 22. Cena 30 ct.

— Powieści Jadama. (Balice, Zemsta, Niedźwiedzica, Kto się w opiekę poda Panu swemu, Zofia z Melsztynu, Wróżba Maruchy, Kapitalik). Wydanie trzecie. Kraków, skład główny u S. A. Krzyżanowskiego. Cena 1 złr. Str. 283.

— Dr. H. Wald. O sympatyi. Przełożył Jakób Goldszmit. Warszawa G. Centnerszwer. Cena 40 kop. Str. 48.

Dział ekonomiczny.

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 11 sierpnia, godzina 12 rano.

Pszenica na jesień złr.	11·17 do	11·22
Zyto „	8·28 do	8·33
Owies „	7·05 do	7·10
Pszenica na wiosnę 1884	11·75 —	11·80.
Zyto „ „	8·62 —	8·67.
Owies „ „	7·42 —	7·47.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	6·90 —	6·95.

Ostatnie wiadomości.

√ Z Drezna telegrafują do *Kuryera Warszawskiego*: Kraszewski przybył tu z Berlina pod dyskretną strażą i stanął w swojej willi. Policya drezdeńska rozciągnęła nad jubilatem pilny dozór. Żądającemu widzenia się z Kraszewskim jednemu z jego rodaków wstępu do willi odmówiono, twierdząc, iż „z wypuszczonym mówić nie można".

Z Kijowa i z Kerczu podają dzienniki wiadomość o ucieczce ważnych przestępców z miejscowych więzień. W Kijowie zbiegło z więzienia dwóch aresztantów, a w Kerczu jeden, skazany na „katorgę". Pomimo energicznych poszukiwań, więźniowie ci nie zostali dotąd odszukani.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne)

Wiedeń, 11 sierpnia. Powodem demonstracyi robotników było mniemanie, że władze wydały Stewensa, pomocnika Mosta, w drodze administracyjnej władzom niemieckim.

Buda-Peszt, 11 sierpnia. Wczoraj wieczorem zaszły znowu zamieszki. Powybijano okna i latarnie w trzech domach, i strzelano na policyę.

Bukareszt, 11 sierpnia. Z Sofii donoszą, że należy oczekiwać zawieszenia konstytucyi w Bulgaryi, tudzież zaprowadzia statutu organicznego, ułożonego przez ministra Sobolewa, a na który Rosya się zgodziła.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 sierpnia. Przed gmachem policyi odbyło się wczoraj wielkie zbiegowisko robotników, jak się zdaje wcelu demonstracyi z powodu skonfiskowania pisma robotniczego. Tłum rozpędzony został przez władze bezpieczeństwa, które zmuszone były do użycia broni. Aresztowano 42 osób, z tych 14 jest rannych. Trzech ludzi ze służby policyjnej skaleczono. Urzędnik policyjny, dowodzący strażą powitany został gradem kamieni. O godzinie 10 straż policyjna i wojsko powróciły do koszar.

Wiedeń, 11 sierpnia. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej międzynarodowej wystawy farmaceutycznej. Minister oświaty w zastępstwie nieobecnego jej protektora arcyks. Karola Ludwika, i w obecności ministra wojny hrabiego Bylandta i wiceburmistrza otworzył wystawę. Liczne firmy zagraniczne francuskie i niemieckie biorą udział w wystawie.

Parostatek wojenny „Pola" ze wszystkimi członkami wyprawy do bieguna północnego przybył wczoraj z Janmayen do Trondheim. Członkowie wyprawy są zdrowi i zapewne przybędą do Hamburga dnia 19 sierpnia.

Praga, 11 sierpnia. Z powodu sekundycyi kardynała Schwarcenberga zjawiła się przedpołudniem u jubilata cała sejmowa kurya większej posiadłości ziemskiej. Przewodniczący kuryi, książe Karol Schwarcenberg miał uroczystą przemowę, na którą kardynał serdecznie odpowiedział. Klub czeski wysłał deputacyę z pięciu członków złożoną z księciem na czele. Jutro ma przybyć deputacya klubu niemieckiego.

Amsterdam, 11 sierpnia. Król holenderski udzielił arcyksięciu Karolowi Ludwikowi wielki krzyż orderu lwa.

Londyn, 11 sierpnia. Izba lordów ukończyła obrady szczegółowe nad angielskim bilem dzierżawczym. Przyjęła kilka poprawek, przeciw którym rząd występował.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil o agitacyi wyborczej.

Londyn, 11 sierpnia. W Izbie lordów oznajmia Granville, że rząd otrzymał znaczną część korespondencyi o zajściach w Tamatave. Dalsze wiadomości otrzyma od francuskiego rządu, jak tylko nadejdą do Paryża. Z obu stron objawia się życzenie zadawalniającego zakończenia sprawy, co jednak byłoby utrudnione, gdyby minister już dzisiaj udzielił Izbie nadeszłe wiadomości.

Granville zwrócił się do niemieckiego posła w kwestyi jerozolimskiego biskupa, oczekuje on na pewno zadawalniającej odpowiedzi.

Paryż, 11 sierpnia. Sześciuset żołnierzy marynarki będzie wysłanych do Tamatave, w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu. Jednak pierwotne plany rządu nie uległy zmianie. Przeciw Tananarivo nic nie będzie przedsięwzięte. Kontradmirał Galliber jest podobno naznaczony na miejsce Pierra w Madagaskarze.

Paryż, 11 sierpnia. Telegraficznie donoszą, że Tricou z powodu choroby zażądał odwołania do Francyi.

Paryż, 11 sierpnia. Z Barcelony donoszą telegramy, że dnia 10 sierpnia wielu robotników na przedmieściach wznosiło okrzyki: niech żyje rzeczpospolita i podniosło powstanie. Udali się potem w stronę Valls i Bruch — dwa pułki puściły się za nimi w pogoń. W Katalonii ogłoszono stan oblężenia. Dochodzą wieści, że w Walencyi rozpoczęły się rewolucyjne ruchy. Ludność brata się z wojskiem. Obawiają się powstania w miastach Figuerasi Gerona. Garnizon w Lerida miał się zbuntować.

Barcelona, 11 sierpnia. Miasto spokojne. Ogłoszono stan wojenny.

Rzym, 11 sierpnia. Gazeta urzędowa donosi, że cesarz niemiecki wysłał z Ischl do króla włoskiego, telegram kondolencyjny, z powodu katastrofy na Ischii, w którym oświadcza, że wspaniałomyślność i miłościwość króla, objawiła się najlepiej przy zwiedzeniu miejsca katastrofy, za co Bóg błogosławić mu będzie. Król odpowiedział telegraficznie, że słowa cesarskie zacieśniają węzły uwielbienia i przyjaźni, jakie go do cesarza wiążą.

Kair, 11 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach do wczoraj rano umarło na cholerę razem 773 osób, z tych w Kairze 39.

Aleksandrya, 11 sierpnia. W 24 godzinach do wczoraj rano umarło dwadzieścia dwie osób na cholerę, między niemi większość krajowców.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 11 sierpnia 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Kursa giełdowe.		
Akcye kredytowe austr.	296.20	298 —
„ węg.	296 —	298·25
Unionbank	113·50	114·—
Anglobank	110.75	111·50
Akcye kolei państw.	318·40	318·20
Lombardy	154.40	155·25
Akcye Karola Ludwika	295.50	299·50
„ kolei doliny Elby	218·50	217·25
Tramway	223·50	223·80
Länderbank	113·75	113·—
Renta złota węg.	85·57	88·52
Ruble	117·25	
Usposobienie giełdy: stałe.		
Kursa urzędowe.		
Renta papierowa austr.	78·90	78.25
„ srebrna	79·60	79·70
„ złota	99·90	99·75
„ 5% węg.	93·50	93·60
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	838·—	839.—
„ kredytowe austr.	296 30	298.—
Londyn	119·75	119·70
Napoleondor	9·49	9·49
Dukat	5·65	5·65
Marka	58·35	58·25
Berlin d. 10 sierpnia 1883.		
Banknoty	171·45	171·45
Wiedeń	171·30	171·25
Warszawa	200·85	200·40
Ruble	201·35	201·65
5% Listy zast. król. polsk.	63 25	63·25
4% „ likwidacyjne	55·40	55.30
Akcye Karola Ludwika	128·75	128·50
„ kredytowe	511. —	511·—

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 11/8.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	116 50	117 50
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar	58 —	58 75
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 62	5 70
	20-to Frankówka złota		9 42	9 58
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł.	98 25	99 75
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 50	99 75
4	„ „ „ „ „ II. Serya		— —	— —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 20	102 30
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 —	102 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 —	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		100 50	102 50
5	„ „ „ „		— —	— —
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie	36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „	36 „	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „	18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „	20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	100 —	101 50
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	88 50	89 70

Lwów, dnia 10/8

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	— —	— —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	99 90	99 25
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 —	90 50
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 90	102 20
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 50	100 85
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 90	98 15
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		98 80	99 30

Wiedeń, dnia 10/8.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa	za złr. 100	79 —	79 15
4 1/5	„ „ srebrna	„ „ 100	79 70	79 85
4	„ „ złota	„ „ 100	99 70	99 85
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 50	93 65
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	120 50	121 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	134 90	135 20
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	140 25	140 75
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 50	171 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 —	170 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	149 —	149 75

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	119 85	120 —
4	„ srebrna „	„ „ 100	88 85	89 —
5	„ pap. „	„ „ 100	87 30	87 45
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	99 70	99 90
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	116 —	116 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	115 80	116 20
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 90	110 25

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 50	99 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 —	99 40
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 —	99 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 75	100 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 50	115 —
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	103 50	104 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 75	32 25
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 75	25 —

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4 1/2	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 —	118 50
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 50	98 —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	101 60	101 80
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 50	101 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 75	98 25
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	— —	101 —
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	102 50	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 75	102 25
5 1/2	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „ „ „	„ „ 100	98 80	99 30
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	102 —	102 50
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	98 —	— —
6	„ „ 20-letnie	„ „ 100	93 50	94 —
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	101 85	102 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	98 05	98 25
4 1/2	„ „ „ „	„ „ 100	91 30	91 50
4				

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
	Albrechta	na 300 złr. za złr. 100	94 80	95 20
5	Ferdynanda północn.	na 300 złr. „ „ 100	105 50	106 25
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881	na 300 złr. „ „ 100	98 80	99 10
4 1/2	Koszyc.-Bogumińskiéj	na 200 złr. „ „ 100	97 20	97 40
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865	na 300 złr. „ „ 100	94 70	95
5	„ „ z r. 1872	na 300 złr. „ „ 100	94 75	95 25
5	Rudolfa	na 300 złr. „ „ 100	101 30	101 50
5	Siedmiogrodzkiéj	na 200 złr. „ „ 100	92 30	92 80
5	Lombardy (Südbahn)	na 500 fr. za sztukę 1	138 50	139 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em.	na 200 złr. „ „ 100	94 40	94 0
5	Nordosty	na 300 złr. za złr. 100	91 50	91 80
5				

L O S Y.

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem.	na 160 złr. za sztukę	172 —	172 50
	Klary	na 40 złr. m. k. „ „	38 50	39 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr. „ „	107 —	— —
—	Insbruck	na 20 złr. w. a. „ „	20 75	21 25
—	Keglewich	na 10 złr. m. k. „ „	17 50	18 50
—	Krakowskie	na 20 złr. w. a. „ „	18 50	19 25
—	Lublańskie	na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a. „ „	38 —	40 —
—	Palfy	na 40 złr. m. k. „ „	35 50	39 1
—	L. Czerwonego Krzyża	na 10 złr. w. a. „ „	12 15	12 30
—	L. Czerwon. Krzyża węg.	na 5 złr. w. a. „ „	6 30	6 50
—	Rudolfa	na 10 złr. w. a. „ „	20 50	— —
—	Salm	na 40 złr. m. k. „ „	51 75	52 25
—	Salcburgskie	na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois	na 40 złr. m. k. „ „	46 —	46 50
—	Stanisławowskie	na 20 złr. w. a. „ „	22 75	— —
4 1/2	Tryestyńskie	na 100 złr. m. k. „ „	126 —	127 50
4	„	na 50 złr. w. a. „ „	64 50	65 —
—	Waldstein	na 20 złr. m. k. „ „	27 —	28 —
—	Windischgraetz	na 20 złr. m. k. „ „	39 50	40 50

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	110 75	112 25
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	106 50	106 75
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	206 50	207 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr	297 10	297 50
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr	296 50	297 —
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	113 —	113 50
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	838 —	840 —
5	Unionbank	na 100 złr.	114 25	114 50

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr	78 —	80 —
5	Alföld Fiume	na 200 „	169 75	170 25
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2660 —	2665 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	197 75	200 25
5	Karola Ludwika	na 210 „	298 75	299 25
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	145 50	146 —
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	168 75	169 25
bez %	Morawsko-szląskie centr.		— —	— —
bez %	Prag Duxer		— —	— —
5	Rudolfa	na 200 złr.	168 —	168 25
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	164 50	165 —
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	318 25	318 75
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	154 75	155 —
5	Ungar. Gal. i. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	162 —	162 50
5	Nordosty	na 200 „	158 50	159 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	„ „	9 49	9 50
20-to Markówka	„ „	11 68	11 70
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 78	9 80
Funty szterlingi	„ „	11 93	11 98
Tureckie liry złote	„ „	10 83	10 85
Banknoty włoskie	„ „	47 35	47 40
Ruble papierowe	„ 100	117 25	117 50

Warszawa, dnia 10/8.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		— —	100 85
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	— —	89 50
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	96 75
	„ „ „ „ IIa „		— —	95 —
	„ „ „ „ IIIa „		— —	94 80

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE



(Rynek, Pałac Spiski)

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że cały i wyłączny skład maszyn

z fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie,

i wszelkie pretensye po **H. NIEMETZU** przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. NIEMETZ nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

Maszyny do szycia z 5-cioletnią gwarancyą, podług umowy także ratami po złr. 1 tygodniowo. 1203 24

Największy wybór NICI, IGIEŁ, OLIWY, jakoteż wszystkich CZĘŚCI SKŁADOWYCH do różnych systemów maszyn.

Najnowszy wynalazek: aparat do robienia dziurek w płótnie, suknie i w skórze. Wyrabia 60 dziurek na godzinę.

Przyjmuje się naprawy maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie. **Także szycie i plisowanie falban.**

Maszyny Singera z fabryki w Claskowie (w Anglii), które tak szumnie sprzedawane są za oryginalne amerykańskie przyjmuje do przerabiania na Singera poprawne za opłatą 15 złr.

Wielki wybór **Welocypedów** wyrobu krajow. w cenie od 14 do 20 złr.

DOM HANDLOWY POD FIRMĄ

FR. LENERT

w Krakowie, ul. Sławkowska „pod Gankiem“

utrzymuje **główny skład** na całą Galicyę najsilniejszego

cementu Portland z fabryki groszowieckiej po cenie za beczkę: 156310

200 kilo	złr.	6	cent.	60
175	„	5	„	90
100	„	3	„	70
50	„	2	„	10

wapna hydraulicznego kufsteinskiego 100 kilo złr. 2 cent. 65; krajowe złr. 2.

gipsu murarskiego 100 kilo złr. 1, cent. 10, rzeźbiarskiego 100 kilo złr. $3^1/_2$ 6. 8, alabastrowego złr. 14.

Glinka krakowska biała malarska i ogniotrwała 100 kilo złr. 2.

Również poleca powyższa firma wszekie **farby i lakiery** angielskie po cenach fabrycznych.

PRACOWNIA BLACHARSKA

dla budowli i ornamentyki naczyń domowych i kuchennych

Karola Markusa

przy ul. Szpitalnej wprost Kasy oszczędn. w Krakowie

poleca P. T. Publiczności wielki skład Naczyń kuchennych i domowych, przyrządy kąpielowe, wychodki nadkanałowe i pisuary. Podejmuje się urządzenia wodociągów, wentylacyj, kanalizacyi domowej, wstrzymującej wszelkie szkodliwe wyziewy. Zaprowadza dzwonki elektryczne i pneumatyczne tuby. Wyrabia wszelkie odlewy i gzymsy cynkowe. Poleca wielki wybór tac, maszynek do kawy, i klatek drucianych. Obstalunki zamiejscowe załatwiam spiesznie i sumiennie.

Ceny umiarkowane. 1121 32



J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, meszyce, w ogóle wszelkie owady z nienaturalną prawie szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.**

Prawdziwe i tanie można dostać **tylko w składzie materyałów aptecznych** 1531 7 13

J. Andel'a w Pradze

13, „zum schwarzen Hund“, Hussgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: E. Radlera, E. Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, i Wiktora Redyka.

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., **we Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., **w Kołomyi** u p. E. Stenzla apt., w **Kutach** pr. Kołomea u p. Alex Zagajewskiego apt., **w Krośnie** w handlu Jana Lazarowicza, **w Sokalu** u. p. Eug. Wysoczańskiego apt.

„Le Phénix“

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 10 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.*	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier *w Budapeszcie, Nádorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premii. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% rocznie zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej Nr. 13.

polecają swój Magazyn zaopatrzony w wielki wybór

Bielizny własnego wyrobu,

Rękawiczek różnego rodzaju,

krawatek, kapeluszy, parasoli, płaszczy gumowych, pończoch, skarpetek

i wiele innych artykułów służących do toalety.

Z powodu znacznego zapasu bielizny damskiej urządzamy wysprzedaż tejże przez pewien czas, po cenach fabrycznych.

(1549 21 24)

Powszechnie w świecie znane 1712 6 10

SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

wykonywują jak najdokładniej

DZIURKI do GUZIKÓW,

szycie wierzchem ozdobne, podwójne i wszystkie najużywańsze proste szycie, których **skład maszyn** jedynie wyłączny posiadam na Kraków i Galicyę



TELESFOR JONAS

ulica św. Jana Nr. 5

naprzeciw Hotelu Saskiego,

dawniej Przewodniczący Składu Maszyn do szycia The Singer Manufact. Co.

Sofort wirkend!

1607 **UNFEHLBAR!** 9 10

Den Betrag erhält Jeder sofort zurück, bei dem mein sicher wirkendes

Roborantium

(BARTERZEUGSMITTEL)

ohne Erfolg bleibt.

Ebenso sicher wirkend bei **Kahlköpfigkeit, Haarausfall, Schuppenbildung** und **Ergrauen der Haare.** Erfolg bei mehrmaliger Einreibung garantirt. Versandt in Originalflaschen à 1 fl. 50 kr. und Probefläschen à 1 fl. Briefliche Bestellungen sind zu richten an

J. GROLICH in BRÜNN.

DEPOTS:

Krakau bei W. Redyk Apoth. **Lemberg:** Sigm. Rucker Apoth. **Tarnopol:** F. Janrogiewicz, Apoth.

NB. Dort ist gleichfalls das **GROHLICH'sche KARPATHEN-WUNDWASSER,** erzeugt aus den heilsamsten Wurzeln und Kräutern der Mährischen Karpathen, in Flaschen **à 60 kr.** echt zu haben.



Erfolg garantirt!

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** i przez J. C. W. **Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęte, **na 6 wystawach** krajowych i zagranicznych **nagrodami odszczególnione,** odznaczające się niedorównanym smakiem

Pierniki i Sucharki z fabryki L. Czyńskiego

W JAROSŁAWIU 1765 3 6

są do nabycia **po cenie fabrycznej** w handlu korzennym **A. MECNAROWSKIEGO w Krakowie, ul. Szczepańska.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyer i Spółka

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— CENNIK —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_3$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

(1597 14) Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

„GERMANIA“

Towarzystwo akcyjne ubezpieczeń życia w Szczecinie,

Biura w Wiedniu: Germania-Hof, Sonnenfelsgasse I. i Lugeck i.

we własnych domach Towarzystwa.

Stan zabezpieczenia 1 Kwietnia 1883 134058 polic ze złr. 135,375.603 kapitału i złr. 155,828 rocznej renty.

Nowo zabezpieczonych od 1 Kwietnia 1882 do 1 Kwietnia 1883 9272 osób	15,357.651 złr.
Wpływ roczny premij i odsetek 1882	6,117.890 „
Stan majątkowy w końcu 1882	30,360.892 „
Pomnożenie funduszów 1882	2,441.448 „
Wypłacone premie i renty od 1857	25,384.587 „

Zabezpieczenia Germanii z udziałem zysków, którym 3,299.912 złr. od r. 1871 jako dywidendy przekazano, dostają już po złożeniu 2 premij rocznych dywidendy, mianowicie zabezpieczeni planu dywidend **A** w stosunku pełnej premii rocznej złożonej przez 2 poprzednie lata, a zabezpieczeni planu dywidend **B** w stosunku ogólnej sumy płaconych premij. Ci ostatni otrzymują z pozostawieniem dotychczas uznanych 3% ogólnej sumy wszelkich płaconych premij rocznych dywidendę rozpoczynającą się od 6% a corocznie wzrastającą o 3% n. p.:

po 10 latach	20 latach	30 latach	35 latach	40 latach
30%	60%	90%	105%	120%

płaconej premii rocznej.

Zabezpieczeni wedle planu **B** z dożywotniem płaceniem premij są skoro dywidenda więcej niż 100% rocznej premii wynosi nietylko wolni od płacenia, lecz dostają odtąd wzrastającą dywidendę gotówką, podczas gdy zabezpieczeni ze skróconą płacą premij już po zapłacie ostatniej premii przypadającą im na ogólną sumę wpłaconych premij dywidendę jako dożywotnią rentę otrzymują. Pożyczek na kaucye udziela Germania zabezpieczonym u niej urzędnikom pod bardzo korzystnemi warunkami. Objaśnień udzielają najchętniej bezpłatnie **Schneid & Immerglück w Krakowie** przy ul. Grodzkiej Nr. 14. 1480 5 6

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1) der Handlungs-Commis **Dawid Eisig Morel,** jüdischer Religion, wohnhaft zu Krakau, Sohn des zu Krakau verstorbenen Kaufmann Moses Morel u. dessen daselbst wohnhaften Ehefrau Chana geb. Kopfer,
2) und die **Eva Ehrenwerth,** ohne besonderen Stand, jüdischer Religion, wohnhaft zu Breslau, Karlstrasse 24, Tochter des Privatlehrers Samuel und Brendel (Bertha) geb. Ehrenwehrt-Ehrenwerthsch'schen Eheläute zu Breslau die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Breslau und in der Zeitung „Reforma“ zu geschehen.

Breslau, am 9 August 1883.

Der Standesbeamte

(178;) **Göltsch.**

Przy ulicy Szewskiej Nr. 17, II. p.

przyjmuję jak lat poprzednich

PP. Studentów

na mieszkanie i wikt. Korepetycye i fortepian na żądanie. Porozumienie ustne lub pisemne: Jan M. tamże. 1767 2 6

Ogród Strzelecki

w Krakowie **wraz z oranżeryą do wydzierżawienia od 1 Października 1883.** O bliższych warunkach dowiedzieć się można u P. Stockmara Prez. Tow. 1;73 3 3

ANTIBAKTERION

Najnowszy i najbardziej przez wszystkie fizykaty lekarzy szpitalnych i władze dworskie w Wiedniu zalecony **środek desinfekcyjny,** niszczący wszystkie zaraźliwe bakterye, jest do nabycia wraz z opisem **w handlu kolonialnym i win** 1782 3 3

Jana Janigi w Krakowie.

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 29

W willi budowniczego **Knausa przy ulicy ś. Sebastyana** jest do wynajęcia

Stajnia, Wozownia

i komory na rekwizyta stajenne

Wiadomość na miejscu. 1749 1

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:

REDYK Wiktor, „Pod Barankiem“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“. ul. Florjańska.

ASFALT:

WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:

SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PATRONY:

HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16

CUKIERNIE:

KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKA BIELIZNY:

NOWICKI A., Gł. Rynek, L. 26.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:

MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:

JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:

HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.
MIKA i SPÓŁKA, Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:

JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

JUBILERZY:

GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
WOJCIECHOWSKI J., ul. Szewska, L. 9.

KANTORY WYMIANY:

KURNATOWSKI, Gł. Rynek.
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:

BARTOSZEWICZ K., Hotel Drezdeński.
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LITOGRAFIE:

PRUSZYŃSKI Aureli, ul. Szewska, „Pod Toporkami“.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.

RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:

ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.

JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:

BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:

HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:

RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).

RYTOWNIK:

KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁADY BIELIZNY:

BEYER i SPÓŁKA, Sukiennice.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.

GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.

SKŁAD FUTER:

CHĘCIŃSKI Fr., Plac W.W. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:

J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański, L. 5.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:

JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.

ŚLUSARNIE:

GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZEGARMISTRZE:

SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc.
SULIKOWSKI A., ul. Grodzka 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.